Nr. 26 Sobota 1 lutego 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 50 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego **8 h.**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Przed rozpoczęciem kroków wojennych.

Wypowiedzenie zawieszenia broni jest ciągle przedmiotem komentarzy dyplomacyi. Ogólnie zastanawiają się, dlaczego Bułgarya sama tak prędko wypowiedziała, nie uprzedziwszy o tem nawet angielskiego ministra spraw zagranicznych Greya, który, jako honorowy prezes konferencyi pokojowej powinien był zostać uprzedzony o tym kroku. Postępowanie Bułgaryi tłómaczą w Wiedniu dwiema pobudkami: 1) stosunki między Bułgaryą a resztą sprzymierzyńców, tak się zaostrzyły, że Bułgarya dla uniknięcia zupełnego rozłamu woli wdać się w nową wojnę; 2) Bułgarya podobno znała treść odpowiedzi Turcyi na notę mocarstw, a że odpowiedź ta ma być trzymaną w tonie umiarkowanym, więc Bułgarya przez swój pospieszny krok chce zmusić mocarstwa do wywarcia presyi na Turcyi.

Największe obawy panują co do tego, czy mocarstwom uda się w przeciągu 4 dni, po których upływa zawieszenie broni, doprowadzić do nowych rokowań pokojowych. Warunkiem tego byłaby zgoda mocarstw, a właśnie co do tego najważniejszego punktu panują różne wątpliwości. Wszystko zależy od Rosyi — oto oś, około której obraca się polityka europejska! Dotąd na zewnątrz panuje między mocarstwami zgoda, czego dowodem są dalsze obrady konferencyi ambasadorów w Londynie. Wiadomo jednak, że i w łonie konferencyi panują spory, głównie co do oznaczenia granic Albanii i co do wysp Egejskich. Spory te zachodzą nietylko między trójprzymierzem a trójporozumieniem, ale i samo trójporozumienie nie jest zgodne co do wysp; szczególnie między Rosyą a Anglią panują wielkie różnice. — Rosya chce wszystkie wyspy oddać Grecyi, Anglia zaś dzieli je na greckie, bułgarskie i zneutralizowane.

Telegramy z piątku 31 stycznia.

Odpowiedź Turcyi.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Konstantynopola: Formalne wręczenie tureckiej noty ambasadorowi austro węgierskiemu Pallavicini'emu w ostatniej chwili zostało odroczone do popołudnia. Minister spraw zagranicznych był już na progu ambasady austro-węgierskiej, gdy specyalny wysłannik go zatrzymał. Zerwanie rokowań pokojowych w Londynie miało spowodować zmianę noty, jednakże, jak słychać, zmiana jest mało znacząca.

Konstantynopol. Koło południa przybył minister spraw zagranicznych przed ambasadę austro-węgierską, aby wręczyć notę. Brat wielkiego wezyra, oficer, który od dwóch godzin czekał przed ambasadą, zbliżył się do automobilu ministra i powiedział kilka słów ministrowi. Minister wrócił do Porty. Zdaje się, że nota będzie ponownie zmienioną. Kilka minut przedtem wielki wezyr odwiedził ambasadora austro-węgierskiego.

Odpowiedź Porty została wręczoną ambasadorowi austro węgierskiemu Pallavicini'emu. Wręczenie noty nastąpiło o godz. 2½ po południu przez ministra spraw zagranicznych. W celu dodania kilku słów cofnięto ją.

Odpowiedź Porty proponuje linię graniczną, oddającą Bułgarom prawy brzeg Maricy. Co do wysp Egejskich, z wyjątkiem tych, które panują nad Dardanelami, zostawia decyzyę mocarstwom. Porta wyraża życzenie, aby mocarstwa, spełniając swe przyrzeczenie, udzieliły Turcyi pomocy finansowej i zgodziły się na podwyższenie ceł.

Nota pokojowa.

Dyplomatyczne koła uważają notę Turcyi za pokojową i uprzedzającą wobec mocarstw; sądzą jednak, że wskutek wypowiedzenia zawieszenia broni, które zupełnie zmienia sytuacyę, nota pozostanie bezskuteczną, gdyż **kroki nieprzyjacielskie się rozpoczną.**

Urzędowe koła Porty oświadczają, że Turcy nawet po upłynięciu terminu czterodniowego nie przejdą do ataku, będą się tylko bronili. Coprawda, w międzyczasie może się stać wiele rzeczy, które zażegnają wojnę.

Delegaci odrzucają notę.

Londyn. Zastępca Biura Reutera podał do wiadomości dra Danewa sygnalizowaną treść odpowiedzi tureckiej. Danew oświadczył imieniem wszystkich delegatów, iż odpowiedź Turcyi nie jest tego rodzaju, aby mogła stanowić podstawę nowych rokowań. Powiedzieliśmy, że Adryanopol i wyspy Egejskie muszą być odstąpione i jeżeli to się nie stanie, rokowania nie będą na nowo podjęte. Poza tem odstąpienie to nastąpić musi przed ponownem podjęciem wojny, gdyż pierwszy strzał zmieni nasze warunki. Oświadczam kategorycznie, że odpowiedź jest nie do przyjęcia.

Danew miał przed oddaniem tego oświadczenia konferencyę z Greyem.

W poniedziałek wojna?

Sofia. Zawieszenie broni zostało wczoraj o godzinie 7 wieczorem wypowiedziane, więc kroki nieprzyjacielskie rozpoczną się w poniedziałek o tej samej godzinie.

Konstantynopol. Zawieszenie broni zostało wypowiedziane.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Konstantynopola: Urzędownie ogłaszają: Państwa bałkańskie wypowiedziały zawieszenie broni od czwartku godziny 7 wieczorem.

Wiedeń. „N. fr. Presse" z Sofii donosi, że musiałby się stać chyba cud, żeby nie przyszło do nowej wojny.

Sofia. Główna kwatera zarządziła, że żadnemu korespondentowi wojennemu nie będzie dozwolone śledzić operacyi armii podczas nowej wojny. Rząd nakazał ustanie całego ruchu kolejowego przed Adryanopolem.

Serbowie przeciw Bułgarom.

Belgrad. Wrażenie wywołuje artykuł „Wieczernej Nowosti", który stanowczo żąda, aby cofnąć serbskie wojska z pod Czataldży. Bułgarzy — pisze ten dziennik — nie są wiernymi sprzymierzeńcami. Paktują z Turcyą i gotowiby byli napaść Serbię z tyłu.

Przygotowania Rumunii.

Budapeszt. „Budapesti Hirlap" donosi w telegramie z Bukaresztu, że rząd rumuński zawiadomił rezerwistów wszystkich roczników od 1904 roku począwszy, by przygotowali się do ewentualnego powołania pod broń.

Walki między oficerami tureckimi.

Berlin. „Lokalanzeiger" donosi z Konstantynopola: Wiadomość o zamachu stanu nadeszła na linię Czataldży w zeszłym tygodniu w nocy z czwartku na piątek. W tej chwili pomiędzy oficerami powstały dwa stronnictwa. Zwolennicy Nazima paszy zwołali zgromadzenie, na którem uchwalili manifest do sułtana, żądający natychmiastowej dymisyi Mahmuta Szefketa i kary na spiskowców. Wtedy druga partya oficerska wpadła na zebranie i rewolwerami zmusić chciała tamtych do wyjścia; przyszło do walki, z której z obu stron 42 oficerów bądź zabito, bądź zraniono. Później wystosowano manifest do wojska z wyjaśnieniem okoliczności, które towarzyszyły śmierci Nazima paszy.

Także w piątek i w sobotę odbywały się ciągle zebrania. Wobec groźnej postawy wojska Enver bej zaniechał podróży do Czataldży.

PARLAMENT.

Wiedeń, 31 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izba posłów kontynuowała dyskusyę nad ustawą

o epidemiach.

Generalny mówca „przeciw" poseł Habermann (socyalista czeski) oświadczył, że jego stronnictwo będzie głosowało za ustawą i wyraził nadzieję, że władze przeprowadzą postanowienia ustawy w lojalny sposób.

Generalny mówca „za" poseł tow. dr Adler zwrócił się przeciw ponownemu przekazaniu ustawy do komisyi.

Izba w głosowaniu odrzuciła wniosek Wróbla o odesłanie przedłożenia z powrotem do komisyi, poczem przyjęto w drugiem czytaniu wszystkie paragrafy w brzmieniu przedłożenia rządowego.

Sprawozdawca prosił o natychmiastowe przystąpienie do trzeciego czytania. Przed głosowaniem poseł Schraffl (chrz. soc.) prosił o stwierdzenie stosunku głosów.

Poseł tow. Seitz apelował do Izby, aby nawet stronnictwa, przeciwne ustawie, głosowały za podjęciem III czytania, tak, żeby Izba mogła ukończyć pracę w myśl uchwał konwentu seniorów.

W głosowaniu 169 głosów było za, 107 przeciw, zatem nie było wymaganej większości ⅔ głosów i w myśl regulaminu trzecie czytanie odbędzie się na następnem posiedzeniu.

Następnie przystąpiono do dyskusyi nad przed-

łożeniem o uregulowaniu stosunków służbowych werkmistrzów, dozorców i aspirantów **w fabrykach tytoniu.**

Po dyskusyi, w której imieniem rządu przemawiał szef sekcyi Marek, uchwalono rezolucyę komisyi, domagającą się automatycznego awansu dla personalu dozorczego, 35 letniej służby dla werkmistrzów, jakoteż pełnego spoczynku niedzielnego, oraz rezolucyę, aby portyerom w fabrykach tytoniu przyznano tytuł podurzędników.

Przeciw brudowi w koszarach.

Poseł Breiter w zapytaniu do prezydenta wskazuje, że część powołanych na południe żołnierzy żali się na brak ciepłej odzieży, oraz na brud w ubikacyach, w których ich umieszczono. W namiotach, w których żołnierzy umieszczono, cierpią oni zimno. Poza tem skarżą się żołnierze na drożyznę. Podobne żale dochodzą także od żołnierzy nad Wisłą. Oficerowie znajdujący się w polu nie otrzymują dodatku mobilizacyjnego, co zwłaszcza dla żonatych jest bardzo dotkliwem. Mówca zapytuje prezydenta, czy chce działać w kierunku usunięcia tych braków. Wiceprezydent Pogacznik oświadczył, że posłowi Breiterowi przysługuje prawo wystosowania w tej mierze interpelacyi do ministra obrony krajowej.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się w poniedziałek **10 lutego** o godzinie 3 po południu. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajduje się jako punkt pierwszy: trzecie czytanie ustawy o epidemiach; jako punkt drugi: drugie czytanie projektu rządowego o zatrudnianiu robotników w piekarniach.

* * *

Ustawa finansowa.

Komisya finansowa obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad rozdziałem ustawy o podatku osobisto dochodowym. — Następne posiedzenie dzisiaj przed południem.

O zniesienie książek robotniczych.

Komisya socyalno-polityczna przyjęła w załatwieniu wniosku posła tow. Smitki w sprawie usunięcia książek robotniczych, następujący wniosek: „Celem zastąpienia książek robotniczych ma być wypracowany projekt ustawy, któryby dawał pewność stwierdzenia tożsamości osoby i kwalifikacyi“.

Reforma mieszkaniowa.

Subkomitet komisyi drożyźnianej dla sprawy mieszkaniowej uchwalił wniosek posła dra Adolfa Grossa w sprawie legalnej interpretacyi postanowień ustawy o opiece mieszkaniowej, co do pupilarnego bezpieczeństwa kapitałów funduszu mieszkaniowego, oraz wniosek tegoż posła o przyznanie dalszych 6 milionów dla funduszu opieki mieszkaniowej. Referentem dla Izby wybrano posła Adolfa Grossa.

Rok pracy krakowskiej Komisyi oświatowej P. P. S. D.

Zakończył się rok pracy krakowskiej Komisyi oświatowej, która złoży swe sprawozdanie w niedzielę 2 lutego na dorocznem zebraniu partyjnem.

Jak wiadomo, krakowska Komisya oświatowa jest delegowana przez krakowski miejscowy komitet partyjny dla socyalistycznego uświadamiania zorganizowanych robotników. W tym charakterze Komisya ta niemal że zupełnie zrzeka się popularyzacyi wiedzy że tak powiemy ogólnej — przyrodoznawstwa, historyi, literatury i t. d. Tą pracę pozostawia Uniwersytetowi Ludowemu, który — jak wiadomo — wśród krakowskich robotników rozwija żywą działalność. Tak samo wycieczki naukowe — na Wawel, do muzeów i t. d. — są urządzane przez Uniwersytet Ludowy.

A więc prace Komisyi sprowadzały się do krzewienia wiedzy socyalistycznej, do popularyzacyi programu partyjnego i t. d. Jedyny poniekąd wyjątek stanowią tak zwane uroczyste poranki Komisyi.

Zgodnie z tem wszystkiem prace Komisyi składają się z trzech głównych części: odczytów, uroczystych poranków, szkoły partyjnej.

Odczyty urządzane były głównie w Związku, poświęcone były różnym zagadnieniom aktualnym i często wywoływały żywą dyskusyę. Frekwencya była znakomita. W tym np. roku (od jesieni 1912) liczba słuchaczów wynosiła ponad 100, nieraz znacznie więcej. Wojna, naprężona sytuacya międzynarodowa i wysunięcie się na plan pierwszy kwestyi polskiej — spowodowały, że szereg odczytów był poświęcony właśnie sytuacyi międzynarodowej. Tak np. tow. L. Feldman mówił o „wojnie i wywołanej przez nią sytuacyi politycznej“; tow. E. Haecker o „polskich partyach wobec kwestyi polskiej“; tow. dr J. Drobner o „zadaniach proletaryatu w chwili bieżącej“ i t. d. Tematy te wywoływały żywą dyskusyę i czasami Komisya oświatowa bywała zmuszona przenosić dalszy ciąg dyskusyi na inny czwartek (odczyty odbywały się w czwartki naprzemian z wykładami Uniwersytetu Ludowego). Poruszano także tematy, związane z całokształtem programu socyalistycznego, jak np. „rewolucyę socyalną“ (E. Haecker).

Należy zauważyć, że w ostatnich czasach na dyskusyach w Związku przedyskutowano długi szereg podstawowych zagadnień socyalizmu, jak np.

socyalizm a kwestya rolna,
socyalistyczna polityka gminna,
współczesny ruch zawodowy,
główne prądy w socyalizmie zachodnio-europejskim,
kwestya ruska itd.

W najbliższej przyszłości Komisya zamierza poruszyć znowu szereg spraw innych, jak naszą pracę wśród chłopów, kwestyę kobiecą, kwestyę żydowską, politykę kolonialną.

Żywe zainteresowanie ze strony towarzyszów jest najlepszem świadectwem, że praca Komisyi w tej formie jest owocną i potrzebną.

Poranki uroczyste, urządzane w Związku, gromadziły mnóstwo słuchaczów. Były poświęcane rozmaitym działaczom socyalistycznym, naukowym, poetom itd. Od jesieni 1912 Komisya urządziła 4 takie poranki ku czci:

Lassalle'a (w Związku, E. Haecker),
Lassalle'a (u kolejarzy, tamże),
Słowackiego (w Związku, W. Szymanowska),
Darwina (w Związku, H. Raabe).

W porankach brała zawsze udział „Lutnia Robotnicza“; oprócz tego bywała deklamacya, gra na fortepianie, na skrzypcach i t. d. Frekwencya była zawsze bardzo dobra. Poranki też zasilały trochę skromną kasę Komisyi.

Szkołę Komisya prowadzi już nie pierwszy rok. Główna trudność polega na tem, że towarzyszom naszym trudno jest 3 razy tygodniowo uczęszczać na wykłady. Materyał nasz jest dość ciężki. I naszej szkole boleśnie daje się we znaki opłakany stan szkół galicyjskich wogóle.

W roku ubiegłym (1911-12) ukończyło szkołę kilkunastu słuchaczów i słuchaczek. W roku 1912-13 (od jesieni) zapisała się znowu pewna liczba słuchaczów. Dotychczas wykładano:

Program partyjny (E. Haecker),
Historyę socyalizmu (dr Gumplowicz),
Polityczny i ekonomiczny ustrój Galicyi i jej partye polityczne (L. Wasilewski),
Politykę gminną (dr M. B. i Rosenzweig).

Prace szkoły są w toku i będą przypuszczalnie trwały do marca włącznie. Do przedmiotów wymienionych doda się jeszcze prawo państwowe, ruch zawodowy, kooperatywy i t. d.; wreszcie se-

KAROL DE COSTER.

DYL SOWIZDRZAŁ.

Powieść historyczna.

Przełożył Czesław Wrocki.

21

(Ciąg dalszy).

Naprożno nadstawiał ucha, zali nie doleci go odgłos dzwonów, strzałów z moździeży i samopałów. Ciszy w mieście nie zakłócało nic, krom zegarowego dzwonu, zwiastującego godzinę. Stanął wreszcie cesarz przed bramą miejską i zastawszy ją zamkniętą, uderzył w nią pięścią z żądaniem, by ją otworzono. Także panowie z cesarskiego orszaku miotali gniewne słowa ku miastu. Strażnik, który czuwał na strażnicy przy bramie, krzyknął ku nim, że poczęstuje ich strzałami z kuszy, jeśli nie przestaną hałasować i od bramy natychmiast nie odstąpią.

Wówczas jego majestat zawołał ze złością:

— Ty ślepa świnio, aza nie poznajesz twego władcy?

Strażnik odpowiedział, że ci, co są najmniej podobni świniom, nie zawsze są najbardziej wyzłoceni. Dodał też, że mu wiadomo, jako Francuzi są z natury chytrymi kpiarzami, cesarz zaś Karol wojuje w tym właśnie czasie w Italii, nie mógłby więc znajdować się równocześnie pod bramami Audenarde.

Na to począł krzyczeć cesarz Karol i panowie:

— Jeżeli nie otworzysz bramy natychmiast, nawdziejemy cię na kopię i upieczemy na wolnym ogniu. Lecz przedtem jeszcze będziesz musiał połknąć twe klucze od bramy!

W czasie tej kłótni nadszedł stary żołnierz z cekhausu i wystawił głowę poza mur.

— Na Boga! — zawołał. — Strażniku, toż to jest nasz cesarz we własnej osobie! Poznaję go, chociaż mocno postarzał od czasu, kiedy go po raz ostatni widziałem!

Strażnik, posłyszawszy to, ukląkł przerażony i począł ze strachu jąkać modlitwy, żołnierz zaś wziął odeń spiesznie klucze i pobiegł rozewrzeć bramę. Cesarz zapytał go, co za przyczyna, iż każą mu tak długo wyczekiwać pod bramą. Gdy mu drżący żołnierz rzecz wyjaśnił, rozkazał mu cesarz zamknąć napowrót bramę i przywołać żołdaków Kornhuina; tym zaś kazał jechać przez miasto przed orszakiem i grać na trąbach i piszczałkach. Wkrótce też poczęły wieścić miastu o przybyciu cesarza dzwony, zrazu jeden i drugi, aż uderzono z całych sił we wszystkie, jakie tylko w mieście były.

Tak poprzedzany wjechał cesarz wśród rosnącej wrzawy na wielki plac targowy. Burmistrz i ławnicy zgromadzili się na pierwszą wieść o tumulcie w sali na ratuszu i tam ławnik Jan Guigelaer wszedł z wiadomością, że cesarz Karol jest w mieście. Przerażeni ławnicy i rajcy wybiegli wraz z burmistrzem z ratusza, ażeby in corpore powitać cesarza, pachołków zaś rozesłali na wsze strony po mieście z przykazaniem, ażeby bito na gwałt z moździerzy, a drób i wszelkie mięsiwo nabijano na rożnie i wstawiano w ogień i piece. I wnet tłumy mężczyzn, niewiast i dzieci biegły przez ulice z krzykiem: „Cesarz Karol jest na wielkim placu targowym!

Na placu zaś zebrał się mnogi tłum ludu. Cesarz srodze rozgniewany, krzyknął do obu witających go pokornie burmistrzów, że zasłużyli na szubienicę za taki brak poszanowania, okazany swemu władcy. Burmistrze odpowiedziele, że zasłużyli istotnie na tę karę, lecz że Sowizdrzał, trębacz na wieży, zasłużył chyba na o wiele sroższą karę, bowiem opatrzono go umyślnie wybornemi szkłami, by rychle zatrąbił po trzykroć na rogu, gdy ujrzy zdaleka cesarski orszak, on zaś tego zgoła nie uczynił. Cesarz zażądał tedy, by go przed oblicze cesarskie przywiedziono.

— Przecz nie zadąłeś w róg, gdyś ujrzał mój orszak, chociaż taki miałeś rozkaz i chociaż dano ci mocne szkła gwoli lepszemu widzeniu? — zapytał cesarz Sowizdrzała, osłaniając sobie przytem dłonią oczy przed blaskiem słonecznym.

Sowizdrzał przyłożył sobie również dłoń do czoła, podobnie jak cesarz, i rzekł, że nie chce więcej używać szkieł, odkąd ujrzał, że jego cesarski majestat poziera na świat przez palce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

minaryjnie omówi się kilka tematów, które będą opracowywać sami słuchacze.

* *

To tylko pobieżny szkic. Szczegółowe sprawozdanie, jak wspomnieliśmy, zostanie przedłożona na partyjnem zgromadzeniu.

Jedno należy podnieść — mianowicie fakt, że robotnicy coraz to bardziej zainteresowują się od czytami, kursami, wykładami. Dziś o obojętności naszych robotników względem akcyi oświatowej mówić niepodobna. Jedną tylko trudność trzeba będzie zwalczyć — mianowicie brak wytrzymałości u naszego słuchacza przy wykładach systematycznych (w szkole). Lecz i to się potrosze zrobi. Znakomity rozwój dyskusyj czwartkowych jest porękią, że z czasem rozwiną się i te formy akcyi oświatowej które ze strony słuchaczów wymagają wytężonej, systematycznej pracy.

Jeśli do tego uwzględnić kolosalną pracę Uniwersytetu Ludowego w krakowskich stowarzyszeniach robotniczych, możemy być dumni z tego, co dziś się robi dla oświaty w naszych kołach robotniczych. Praca wre i kipi. Poranki, wycieczki, odczyty, biblioteki, dyskusye, obchody, szkoła partyjna — na brak sposobności do kształcenia się nasz robotnik narzekać nie może... Byle chciał pracować.

A i chęci w ostatnich czasach już nie braknie!

„Żółci" w zagłębiu karwińskiem.

Karwina, 29 stycznia.

Nie wiedzie się bardzo świetnie powołanemu do życia z inicyatywy dyrektora komory arcyksiążęcej stronnictwu „ślązakowców" na Śląsku. U ludu roboczego nie mają oni żadnego zaufania, bo ten poznał się odrazu, że pod obłudnem hasłem „Śląsk dla Ślązaków" kryje się projekt, by przy pomocy matadorów tego stronnictwa, płatnych przez kapitalistów niemieckich, wprowadzić pomiędzy klasę robotniczą zamęt przez zakładanie „żółtych związków" na wzór niemiecki. Dowód tego mamy w Trzyńcu, gdzie robotnicy nimi wzgardzili, a do żółtego „Arbeitervereinu" należą tylko naganiacze werkowi i pisarze kancelaryjni pod protektoratem dyrektora hut. Tak samo i w innych miejscowościach Śląska lud się od nich odwraca. Całe ich stronnictwo tworzą znienawidzeni przez lud urzędnicy i gajowi komory arcyksiążęcej, nauczyciele renegaci, napędzeni ze służby żandarmi lub też z powodu niehonorowego postępowania z naszej partyi wyrzucone jednostki. Do tego kilku starych grubszych chłopów śląskich, będących już na wymarciu ze swym „starośląskim duchem". Młodzież odwraca się od nich pogardliwie.

Więc kiedy widzieli, że już na całym Śląsku nic im nie pozostaje, próbują w zagłębiu szukać szczęścia. Niedawno odbyli u nas zgromadzenie u jednego wielkiego zwolennika ich hasła „Śląsk dla Ślązaków", Dalpasa, Włocha z południowego Tyrolu. Nazbierało się trochę naganiaczy szybowych, którzy za znęcanie się nad górnikami i za obrywanie im zarobków chcieliby ich uszczęśliwić żółtem ślązakowstwem. Przybyła także setka naszych towarzyszy, żeby obejrzeć widowisko żółtych komedyantów. Nasamprzód zagaił zgromadzenie renegat nauczyciel Hes, który zawsze twierdzi, że jako postępowy nauczyciel musi należeć do Ślązakowców. Bardzo on jest postępowy wobec dzieci robotniczych, gdyż jest zdania, że te dzieci powinne się nauczyć pacierza w języku niemieckim! Przewodniczącym wybrano burmistrza z łaski hr. Larischa, Stańka, sekretarzem zaś Prymusa, kasyera miejskiej Kasy oszczędności we Frysztacie. Pan ten to zagorzały Ślązakowiec, rodem z Cierlicka. Za dowód jego charakteru może posłużyć następujący fakt. Jeden z woźniców we Frysztacie lubi się chwalić: „Ja także mam piękne obrazy: Sobieskiego, Kościuszki i Słowackiego".

„To mi dał pan Prymus, jakem go przeprowadzał. Mówił, żebym sobie zabrał te obrazy, bo on sobie je kupił, kiedy był urzędnikiem polskiej kasy, wtedy też był Polakiem. Teraz jest u Niemców, więc jest Niemcem". Ten jedyny fakt świadczy dosadnie o charakterze tego ślązakowca: zapłaćcie mi, a potrafię być i Albańczykiem.

Na eszcie przemówił sam „śląski król", mający swą rezydencyę w Skoczowie nad Wisłą, osławiony z denuncyowania swych kolegów zawodowych nauczycieli, także niekiedy nauczyciel Kożdoń. Naipierw oplwał ohydnie wszystko, co polskie. Swym łbem przewiózł się po całem społeczeństwie polskiem, tylko socyalistów musiał zostawić w spokoju, bo ci tam byli obecni, a Kożdoń widział ich groźne oblicza i wiedział, że polscy socyalno-demokratyczni górnicy nie znają żartów. Plwając na polskie społeczeństwo, ani pisnął o bagnie korupcyjnem, jakie się obecnie zagnieździło w miastach śląskich pod rządami niemiecko-ślązakowskich szowinistów. Niby obrońca hasła „Śląsk dla Ślązaków", ani pisnął, jak niemieccy kapitaliści na kopalniach ze swymi naganiaczami tyranizują tubylczy lud górniczy. Przez szykany i głodowe płace zmuszają go do porzucania ojczystego Śląska za lepszym zarobkiem, chociażby na wet i za Oceanem. Na ich miejsce zaś sprowadzają tańsze siły robocze, chociażby nawet i Słoweńców z Krainy.

Następnie zaczął wygadywać na polskie związki strzeleckie, jako niebezpieczne dla Austryi i dla Śląska. Zaczął straszyć obecnych na sali kołtunów burżuazyjnych — ku wielkiej uciesze górników — że może wybuchnąć rewolucya (brr!) polska na Śląsku, do której się i polscy socyaliści przyłączą. Rewolucya ta będzie zagubą dla Śląska. (O zgrozo!). Wobec tego wszyscy Ślązacy, a szczególnie górnicy (Aha! Za kwaśne te winogrona, p. Kożdoń!) powinni zwalczać wszystkie te polskie organizacye, a stać się członkami „Śląskiego związku ludowego", żeby zapobiedz katastrofie. I tym podobne bredaie plótł dalej. Nareszcie hrabiowski naganiacz Adam odczytał rezolucyę, w której potępiono wszystko co polskie, a szczególnie związki strzeleckie, a pochwalono w niej ślązakowskie błazeństwo. Za tą rezolucyą głosowało kilku burżujów i naganiacze szybowi.

Nareszcie zabrano się do spisywania żółtych członków. Zapisali się jak zwykle naganiacze szybowi i kilku niemieckich burżujów. Wywody Kożdonia nie potrafiły jednak przekonać górników, którzy je przyjęli pogardliwem milczeniem w imię zasady: Wy nie cofniecie życia fal!

Jako adjutant Kożdonia przybyło też z nim dobrze znane dawniej we Frysztacie i okolicy jedno indywiduum, które przy pierwszych wyborach do parlamentu z kuryi powszechnej w okolicy Jabłonkowa i Cieszyna agitowało za polsko klerykalnym kandydatem, następnie we Frysztacie było zwolennikiem radykałów znaku osławionego Friedla, nareszcie krótki czas w P. P. S. D., ale, że mu tam nie dozwolono robić po swojemu, więc przeniósł się do niemieckiej organizacyi skąd go musiano usunąć z powodu wyprawianych skandalów i nareszcie znalazł się u Kożdonia. Był on nawet bardzo dobrym referentem, tylko wtedy, jeżeli wlał dużo za kołnierz. Inaczej nie potrafiłby wymówić słowa na zgromadzeniu. Że tam nic nie mówił, więc to znak, że jeszcze nie był w dobrym humorze, a jaka szkoda — zebrani mieliby widowisko coś w rodzaju hr. Sternberga.

Tego to rodzaju osobniki o wątłych charakterach chciałyby krytykować dzieła ludzi czynu, silnej energii i charakteru. Tacy karkołomni błaźni polityczni, stronnictwa utrzymywanego przez kapitalistyczną burżuazyę niemiecką, chcieliby kreślić prognozy dla polskiego, zahartowanego w ciężkim boju z kapitałem górnika. Niedoczekanie ich. Mogą sobie organizować naganiaczów szybowych, ale o zabiegi dla górników, szkoda czasu.

Rocznica styczniowa.

W Podgórzu. P. P. S. D. urządziła uroczysty obchód rocznicy powstania 1863 r. w poniedziałek 27 b. m. wieczorem w sali „Sokoła" podgórskiego. Na program obchodu złożyły się: prze-

---

WRTANES PAPAZJAN.

CHERAN.

11 (Z ormiańskiego).

(Dokończenie).

W jednej z wiosek zatrzymaliśmy się przed sklepem i kazaliśmy przygotować sobie jajecznicy. Zsiedliśmy z koni i, trzymając trenzle w rękach, spoczęliśmy na ławeczce przed chatą.

Po krótkiej chwili jajecznica była gotowa. Nie zdążyliśmy jej przełknąć, gdy zjawił się urzędnik z wlajetu i zapytał ostrym głosem:

— Skąd jesteście?!

— Z nad jeziora Wan — odparłem spokojnie.

— Wasze legitymacye?

— Zaraz je pokażemy. Najpierw jednak dokończymy jedzenia.

— Zgoda! — krzyknął urzędnik. — Gdy skończycie posiłek, udacie się ze mną do urzędu.

— A to po co? — spytał nauczyciel

— Milczeć i nie rozprawiać! — wrzasnął, tupiąc nogami, przedstawiciel władzy i ładu.

Jedliśmy spokojnie. Gdyśmy rzucili w pewnej chwili wzrok poza siebie, ujrzeliśmy nagle owego przeklętego kupca, szepczącego coś do ucha urzędnikowi i wskazującego palcem na nas.

Cierpliwość moja wyczerpała się.

— Nauczycielu, — rzekłem pocichu — czy widzisz tego zdrajcę i szpiega?

Nauczyciel spojrzał, twarz jego zasępiła się.

— Rób, co chcesz — rzekł.

— Mam tu sakiewkę, wypełnioną złotem — odrzekłem. — Jutro poszlę ją sierotom tego łotra. Ale on nie jest godzien deptać ziemię. Takiego Ormianina nienawidzę bardziej niż Kurda.

— Słusznie! Wymierz sprawiedliwość...

— No, prędzej! Jazda! — przynaglał urzędnik.

— Nauczycielu, — rzekłem — dosiądź swego konia i broń się, ale nie napadaj.

Gdy nauczyciel siedział już na koniu, dosiadłem i ja swego wierzchowca. Zbliżywszy się do urzędnika, zwróciłem się do niego, wskazując na kupca ormiańskiego.

— Ten pies zdradził nas!

To rzekłszy, złożyłem się z karabina i wypaliłem.

Kupiec ormiański ryknął nieludzkim głosem i runął na ziemię.

— A teraz w drogę! — krzyknąłem do nauczyciela.

Pomknęliśmy pędem strzały. Parę kul zaświstało nam obok uszu, nie czyniąc nam żadnej szkody. Źle celowali ci fuszerzy.

VI.

Wiele już lat minęło od tego czasu... Wciąż męczy mnie świadomość, iż mam na sumieniu życie jednego Ormianina. Nauczyciel jednak, nieodstępny mój towarzysz i przyjaciel, uspokaja mnie, twierdząc, żem dobrze uczynił.

Ach, ileż to razy zdarzało mi się cierpieć drwiny moich ziomków, kiedy ci się przekonywali, że nie jestem Kurdem, tylko „Fła".

Nauczyciel wędruje wciąż ze mną. Wywarł on silny i piękny wpływ na moją duszę i umysł, wskazał mi cel życia, i teraz nie jestem już dawnym Cheranem, co jak błędny ognik wałęsał się po Armenii, co wszczynał bójki dla samych bójek — teraz służę mojej nieszczęsnej ojczyźnie, służę, jak umiem — mieczem i kulą...

— — — — — — — — — — — — —

...Cheran skończył swe opowiadanie. Zapalił papierosa i rzekł z uśmiechem:

— Czas już w drogę. Księżyc wzeszedł.

Kto bywał w okolicach jeziora Wan, ten napewno słyszał o Cheranie. W starym fezie i zniszczonem ubraniu jeździ Cheran w towarzystwie milczącego nauczyciela na czele taborów kupieckich i chroni je od napaści rozbójników kurdskich.

Upraszamy o odnowienie prenumeraty na luty.

mówienie tow. dra Bobrowskiego, pieśni odśpiewane przez prof. Ludwiga i p. Hendrichównę, nagrodzone hucznymi oklaskami, deklamacye tow. Jaworskiego i Lasonia, żywy obraz i pieśni od śpiewane przez Chór Robotniczy. Sala była przepełniona publicznością.

W krakowskiej fabryce tytoniu obchód styczniowy, urządzony we wtorek 28 b. m. wieczorem staraniem Uniwersytetu Ludowego, zebrał przeszło 500 osób, robotników i robotnic w wielkiej sali fabrycznej. Wykład o powstaniu wygłosił p. Edmund Massalski. Z piękną deklamacyą wystąpił p. Strojek. Uroczystość zakończył śpiew „Lutni Robotniczej". Obrazy świetlne urozmaicały obchód.

W podniosłym nastroju przysłuchiwali się robotnicy i robotnice wywodom prelegenta. Zainteresowanie było bardzo wielkie.

Z Tarnowa piszą nam: W niedzielę 26 b. m. obchodziło nasze miasto rocznicę styczniową. Zdawałoby się, że półwiekowa rocznica walki o niepodległość nada jej obchodowi charakter nieco odmienny od zwykłych „narodowych" obchodów. Niestety „Bo nam do boju mocy brak" — to finał obchodu tarnowskiego. Bo, czyż inne mogły mieć znaczenie przemówienia różnych mówców, którzy wiele mówili o Tatarach i Szwedach, Częstochowie i Ostrej Bramie, o Bogu i ojczyźnie. A zadania chwili obecnej? „Bo nam do boju mocy brak".

I rzecz gdzieindziej wprost wykluczona: Ob. J. Góreckiego, który w gorących słowach przemówił do tłumnie zebranej pod pomnikiem Mickiewicza młodzieży, wskazując na konieczność zbrojnych przygotowań, celem ostatniej z caratem rozprawy, usiłowała policya aresztować.

Lecz młodzież zrozumiała po czyjej stronie ma stanąć, a ataki policyi odparła.

Nie wiedzieć, czy kierowników obchodu nie stać było na krztę życia, czy może publiczność nie wymaga nic innego prócz stereotypowych, łzawych wyrzekań .. „Bo im do boju mocy brak...".

W Czerniowcach P. P. S. D. urządza w niedzielę 2 lutego o godz. 7 wieczorek ku uczczeniu 50-ej rocznicy powstania styczniowego w lokalu stowarzyszenia „Siła", przy ul. Koczurmarskiej l. 22. Program: 1) Słowo wstępne i odczyt, wygłoszony przez tow. Kobaka ze Stanisławowa, 2) Chór, 3) Deklamacya 4) Śpiew (solo), 5) Deklamacya, 6) Chór, 7) „Dziesiąty pawilon", dramat, 8) Żywy obraz.

Parlament niemiecki przeciw wywłaszczeniu Polaków.

Wotum nieufności dla kanclerza Bethmanna-Hollwega.

Berlin, 31 stycznia.

W parlamencie niemieckim odbyło się wczoraj głosowanie nad wnioskiem Polaków, według którego dopuszczenie przez kanclerza wywłaszczenia polskiej własności ziemskiej na cele kolonizacyjne nie odpowiada zapatrywaniom parlamentu.

Głosowanie odbyło się imienne, a **wniosek przyjęto 213 głosami** przeciw 97. Od głosowania wstrzymało się 43 posłów.

Za wnioskiem Koła polskiego głosowali socyaliści, Koło polskie i centrum; postępowe stronnictwo ludowe wstrzymało się od głosowania; przeciw wnioskowi głosowali konserwatyści, partya państwowa i narodowi liberali.

Po ogłoszeniu rezultatu w centrum, u Polaków i socyalistów rozległy się żywe oklaski.

Wynik głosowania wywołał sensacyę. Jest to bowiem pierwszy wypadek od czasu istnienia parlamentu niemieckiego, aby parlament wyraził kanclerzowi wotum nieufności.

KRONIKA.

Piątek 31 stycznia.

Nowiny krakowskie.

O dzierżawę teatru ma ubiegać się Związek artystów dramatycznych polskich. W razie otrzymania teatru kierownictwo objąłby komitet z trzech artystów z p. Tadeuszem Pawlikowskim na czele. Ewentualne zyski rozdzielanoby między członków Związku. Podanie do magistratu ma dziś lub jutro wpłynąć.

Kupno i sprzedaż gruntów miejskich. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi gruntowej uchwalono zakupić przy ulicy Senatorskiej (na Zwierzyńcu) grunt od klasztoru Norbertanek, odstąpić 3 par cele gruntów pofortecznych między ul. Smoleńsk a Zwierzyniecką na cele budowy żeńskiej szkoły przemysłowej, oraz załatwiono szereg podań o kupno parcel z tychże gruntów.

Wskutek silnego mrozu Wisła ponownie zamarzła ubiegłej nocy.

Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe opatrzyło dwie osoby, które sobie odmroziły uszy.

Ślizgawka na Wystawie architektury. Z dniem dzisiejszym otwarta została ślizgawka na wystawie architektury. Olbrzymia powierzchnia lodu nie dozwoliła na wcześniejsze przygotowa toru, który urządzony przez K. S. Cracovia odpowiada wszelkim wymogom sportu łyżwiarskiego. Linia boczna okalająca tor służyć będzie dla biegów, część środkowa między pawilonem głównym a teatrem dla jazdy sztucznej — poza tem pozostają wielkie przestrzenie z których korzystać będą mogli uczący się ślizgania, nie narażając siebie ani wyszkolonych już biegaczy na niemiłe spotykania się, przez co swoboda ruchów i bezpieczeństwo jest zapewnione. Ceny biletów sezonowych i biletów wstępu podane będą w osobnych afiszach. Członkowie K. S. Cracovia mają znaczne zniżki. Ślizgawka otwarta będzie do późnego wieczora przy pełnem oświetleniu wystawy. Bliższych informacyi udziela biuro wystawy od godz. 3 po południu Tel. 1331.

Z teatru miejskiego. W wesołej komedyi T. Kończyńskiego, którą teatr krakowski wystawia w sobotę 1 lutego, rolę tytułową objęła p. Jarszewska. Główniejsze role komedyi grają pp. Czaplińska, Kosmowska, Turowiczówna i pp. Bończa, Bogusiński, Jednowski, Nowacki, Noskowski, Stanisławski.

Samobójstwo ucznia gimnazyalnego. Wczoraj po południu rzucił się pod pociąg pospieszny z Krakowa do Lwowa, na torze między Podgórzem a Prokocimem, uczeń VI klasy gimnazyum w Podgórzu Izydor Goldstein. Koła lokomotywy przecięły nieszczęśliwego na dwie części. Śmierć nastąpiła natychmiast. Z listów, znalezionych przy samobójcy, wynika, iż przyczyną targnięcia się na życie była zła nota z obyczajów w świadectwie za pierwsze półrocze.

Wybuch pocisku. Wczoraj zgłosił się na pogotowie włościanin z Chełma pod Krakowem z 13 letnim synem Błażejem, który padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku. Chłopak znalazł w polu po ćwiczeniach artyleryjskich jakiś przedmiot, przyniósł go do domu i usiłował rozbić młotkiem. Po uderzeniu nastąpił wybuch, który poszarpał chłopcu palce u lewej ręki. Opatrzono go i odesłano do szpitala Łazarza.

Odczyt o Turcyi. W czwartek 6 lutego staraniem Uniwersytetu Ludowego odbędzie się w Związku stow. rob. (Filipa 2, II p.) odczyt dra Wł. Gumplowicza p. t. „Turcya współczesna" (z licznymi obrazami świetlnymi). Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny. Temat niezwykle aktualny niezawodnie zainteresuje szerokie koła robotników i robotnic.

W Ognisku drukarzy odbędzie się w sobotę 1 lutego zabawa taneczna. Początek o godz. 8 wieczór, koniec o godz. 6 rano. Wstęp dozwolony do godz. 11 wieczór za zwrotem zaproszenia. Stroje wieczorowe, kostyumy dozwolone. Muzyka wojskowa. O północy kadryl wenecki. Bilet wstępu familijny 3 K (3 osoby), pojedynczy K 1·50. Zaproszenia otrzymać można w stowarzyszeniu codziennie od godz. 7½ do 8½ wieczór.

Pożar sklepowy. Wczoraj po godz. 10 w nocy zauważył strażnik z zakładu dla strzeżenia sklepów ogień, wydobywający się ze sklepu S. Beck przy ul. Krakowskiej 43. Ogień wybuchł już po zamknięciu sklepu. Strażnik ugasił go przy pomocy przechodniów.

Kradzieże sklepowe. W jednym ze sklepów galanteryjnych przy ul. Długiej zauważono od dłuższego czasu ginięcie rozmaitych towarów. Podejrzenie padło na posługacza Stanisława Wędrlickiego, Czecha, który dopiero przed kilku dniami wysłał do Czech paczkę ze skradzionymi towarami. Wędrlickiego aresztowano; szkoda wynosi przeszło 500 K.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godz. 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 w południe i 5—9 wieczorem. Biuro otwarte w dni powszednie od 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

W piątek o godz. 7 wieczorem: doc. dr St. Loria: „Od świecy do lampy łukowej" (z doświadczeniami); o godz. 8: Wł. Weychert Szymanowska: „Walka o niepodległość w literaturze" („Grób Agamemnona", „Anhelli")

W Stowarzyszeniu handlowców (ul. Grodzka 69) w piątek o godz. 7½ wieczorem wykład Wilhelma Falleka: „Hamlet" Szekspira.

W sobotę o godz. 7 wieczorem: dr Z. Daszyńska Golińska: „Polacy jako siła liczebna i moralna".

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W piątek od godz. 7—8 wieczorem: dr Golińska: „Dzieje doktryn ekonom.".

W sobotę od godz. 6–7 wieczorem: dr Reinbold: „Encyklopedya prawa"; od godz. 7—9: dr Stępowski: „Organizacya pracy oświatowej".

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek: „Dożywocie".
Sobota „Pani Bella", komedya w 4 aktach Tadeusza Konczyńskiego.
Niedziela po południu: „Betleem polskie" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Pani Bella".
Poniedziałek „Pani Bella".
Wtorek „Kobieta i pajac".
Środa „Wieczór trzech króli".
Czwartek: „Pani Bella".
Piątek: „Lecą liście z drzewa..." (popularne).
Sobota „Szlakiem legionów", dramat w 4 aktach wierszem Ludwika Hieronima Morstina.
Niedziela po południu. „Dobrze skrojony frak" (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Szlakiem legionów".
Poniedziałek: „Posażna wdowa".

Teatr świetlny „Uciecha", Starowiślna 16.

Bardzo urozmaicony program od soboty 25 do piątku 31 b. m. włącznie. Jazda Dunajcem przez Pieniny. Święto japońskie w Anamie. „Bracia rywalami", ameryk. dramacik. „Wiosna życia", film kolor. „W mysiej łapce" (komedya). „Fałszywy alarm" (humor.). Nadto inne obrazy.

W niedzielę od 2½ do 11. Codziennie od 4 do 10½.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 6.

Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4 do 10½ w nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

Nowiny lwowskie.

Miejskie biuro sprowizacyjne podaje do wiadomości, że we wszystkich sklepach miejskiej sprzedaży nabiału obniżona została cena masła deserowego z kwaśnej śmietany i wynosi 3 K 36 h za kilogram.

Wypadki. Z powodu mrozów w ciągu środy i czwartku zgłosiło się na stacyę ratunkową dwadzieścia kilka osób z powodu odmrożenia. Większość proszących o pomoc stanowili uczniowie szkół średnich, którym przepisy o umundurowaniu nie pozwalają nosić ciepłych czapek, a nie wszyscy chcą nosić „klapki" na uszy. Przymus umundurowania młodzieży szkolnej i na temat mrozów okazuje się niemądry.

Groźniejsze od odmrożenia wypadki łamania rąk i nóg wydarzają się wciąż z powodu tego, że niema we Lwowie ogólnie przyjętego i przestrzeganego zwyczaju posypywania chodników oślizłych w czasie mrozów. Właściciele realności, ludzie z natury z cudzej kieszeni zapobiegliwi i oszczędni, płacą dozorców tak licho, a raczej nie płacą ich zupełnie, tak że dozorcy z reguły zajęci są jakąś pracą, któraby zapewniła im utrzymanie. Nic więc dziwnego, że chodniki nie są przed kamienicami posypywane, nikt przecie nie śmiałby od P. T. kamienicznika żądać tak poniżającej funkcyi. Przykład jednak idzie z góry, od władz i to nawet od takich, któreby powinny pilnować w mieście porządku. Z reguły niemal nie posypuje się chodników koło kasarń, wojskowość nie ma czasu o tem pamiętać, chodniki przed domami i placami należącymi do rozmaitych władz rozmaitego autoramentu też nie są posypywane, może i celowo, by obywateli odstraszyć od zbliżania się do „tychże". Zaniedbanie to napozór drobne pociąga jednak za sobą fatalne wypadki. Przed kilku dniami emerytowany urzędnik p. C. upadł na śliskim chodniku tak fatalnie, że doznał złamania nogi w stawie biodrowym, a z powodu wynikłych komplikacyj stan jego jest niemal beznadziejny.

Zaczadzenie. W czwartek rano wezwano pomocy pogotowia ratunkowego do mieszkania wdowy p. Leontyny Bilokowej przy ul. Teatyńskiej l. 9. Wskutek przedwczesnego zamknięcia pieca zaczadziła się cała rodzina, złożona z matki, 3 córek, syna i krewnej, odnajmującej mieszkanie. Wskutek rychłej pomocy wszyscy zostali odratowani.

Z sali sądowej. Jako spóźnione echo wypadku, którego ofiarą padło życie młodego człowieka, odbyła się w środę i czwartek przed trybunałem wyrokującym rozprawa przeciw Ozyaszowi Adamowi, Samuelowi Gottelesowi i Salomonowi Galatowi o przekroczenie przeciw bezpieczeństwu życia przez zaniedbanie środków ostrożności przy rozbiórce domu na rogu ulic Kopernika i Szajnochy. Dnia 29 października 1911 roku z powodu nie zastosowa-

nia żadnych środków ostrożności, zawaliła się część muru ogniowego. Przechodzący w tej chwili chodnikiem 17 letni Markus Bressler, ugodzony odłamkiem muru w głowę padł trupem na miejscu. Równocześnie zajęty przy rozbiórce robotnik Maksym Kisiel odniósł ciężkie uszkodzenie ciała. — Znawcy orzekli, że mur powinien był być podstemplowany i runięcie jego było do przewidzenia. Na poprzedniej rozprawie zasądzeni zostali Józef Sadłowski, majster murarski, kierownik przy rozbiórce, Ozyasz Adam, Samuel Gotteles, Salomon Galat przedsiębiorcy i Bazyli Bickowski, dozorca tej rozbiórki. Na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez obrońcę, najwyższy trybunał zniósł wyrok.

Na obecnej rozprawie zasiedli tylko trzej przedsiębiorcy, a po dwudniowej rozprawie zasądzony został tylko Salomon Galat na dwa miesiące aresztu.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, oddział lwowski (Sienkiewicza 9).

Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem.

Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem codziennie prócz niedziel i świąt.

Wykłady w stowarzyszeniach zawodowych robotniczych w godzinach od 7½ do 9 wieczorem codzień.

W niedzielę 2 lutego odbędą się zabawy dla dzieci w stow. kolejarzy (Gródecka 99) o godz. 3 po południu i w stow. kaflarzy (róg Pańskiej i Zielonej) o godz. 4 po południu. Prowadzą p. Smulikowska i p. Prądzyńska. Wstęp wolny.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Sobota po południu: „Kościuszko pod Racławicami".
Sobota wieczór „Trubadur".
Niedziela po południu „Jaś i Małgosia".
Niedziela wieczór „Luba niewinność".
Poniedziałek: „Taniec czynowników".

Z kraju.

Wybory do sejmu. Wczoraj odbyły się 3 wybory do sejmu. W okręgu Kamionka Strumiłowa (w miejsce hr. Stanisława Badeniego) wybrany został syn jego Stanisław Henryk Badeni; w okręgu Turka (w miejsce Hanczakowskiego) wybrany został Teodor Rożankowski (Rusin); w okręgu Jaworów wybrany został Iwan Kochanowski (Rusin).

Ze świata.

Pułkownik od nastrojów. Istotnie taki niezwykły pułkownik istnieje. Gdzie? Oczywiście w Rosyi.. Donosi o tem reakcyjny „Graždanin" księcia Mieszczerskiego.

Czytamy tam:

„Świeżo się dowiedziałem, że istnieje w Rosyi człowiek szczęśliwy, który przebywa na służbie państwowej jak w raju. Jego urząd nazywa się tak: „obserwator nastrojów społecznych"; ranga jego pułkownik.

Pensya — nieokreślona; w jednym roku otrzymał 70 tysięcy (?) w drugim 10 razy mniej. „Pracuje" pod kierownictwem departamentu policyi. Warsztat „pracy" — restauracye i traktyernie, poczynając od pierwszorzędnych, zaś kończąc na najzwyklejszych.

Obowiązki — jeść, pić, lecz nie inaczej, jak przysłuchując się do rozmów, rozlegających się dokoła".

Takie urzędy — czyni trafną uwagę „Rjecz" — były przewidziane już przez satyryka Szczedryna.

Tylko mylnie sądzi „Graždanin", że taki urzędnik, jako najszczęśliwszy z rosyjskich czynowników, musi koniecznie być optymistą i patrzeć na wszystko przez różowe szkła. Mylnie — powiadamy — gdyż taki pułkownik za zbytni optymizm może pójść „w odstawkę" wraz ze swym urzędem.

Rzeczpospolita darmozjadów. Przy ogólnem szarpaniu i targaniu Turcyi przez jej sąsiadów bałkańskich wyłoniła się myśl utworzenia na półwyspie Hagion Oros republiki neutralnej pod protektoratem Bułgaryi, Grecyi, Serbii, Czarnogóry i oczywiście.. Rosyi. Byłaby to republika „dziwnego nabożeństwa" w dosłownem znaczeniu, a nosiłaby nazwę „republiki Athos". Na skrajnym cyplu półwyspu wznosi się wielka góra Athos, usiana gęsto mrowiskami nie pracowitych mrówek, tylko bezczynnych mnichów. Otóż cała ta góra mnisza miałaby być wydzieloną i stanowiłaby dziwaczny twór — rzeczpospolitą mniszą. Ludność tego nowoczesnego państewka kościelnego byłaby wyłącznie męską, gdyż jeden z przepisów klasztoru zabrania wchodzenia na tę górę wszelkiej żywej istocie płci żeńskiej a więc nawet... krowom, świniom i t. d. Charakterystykę „ludności" tego dziwoląga społecznego daje nam pewien turysta francuski, który, zwiedzając osadę mniszą na Athos, zapytał jednego z mnichów, czem się też zajmują, czy rzemiosłami, czy nauką, czy może uprawą roli, lub pielęgnowaniem chorych nędzarzy? Odpowiedź była szczerą, naiwną i dobitną:

— My, mnisi, nie robimy nic, jeno jemy, śpimy i modlimy się.

TELEGRAMY

z dnia 31 stycznia.

Rewizye w Serajewie i Mostarze.

Wiedeń. „Reichspost" donosi, że w Serajewie i Mostarze odbyły się u Serbów liczne rewizye, które wydały kompromitujący materyał.

Izba lordów przeciw home-rule.

Londyn. Po trzydniowej debacie nad homerulem wczorajsze ostatnie posiedzenie Izby lordów w tej prawie odbyło się przy zapełnionej sali. Lord Curzon gwałtownie zaatakował home rule, które jego zdaniem usuwając jedną krzywdę, wyrządza dwadzieścia innych i nie będzie ostatecznem załatwieniem sprawy.

Głosowanie odbyło się o godzinie 11 nocy; Izba lordów odrzuciła home rule 326 głosami przeciw 69.

Demonstracye sufrażystek.

Dundee. (B. Reutera). Podczas uroczystości z okazyi zamianowania Asquitha obywatelem honorowym przyszło do skandalów wskutek tego, że sufrażystki chciały Asquithowi przeszkodzić w mowie. Jedna krzyknęła: „Zdrajca!" Wyprowadzono ją przemocą z sali. Gdy i inne zaczęto wyrzucać, opanowała je taka panika, że chciały zeskakiwać w dół z wysokości 20 stóp. W ostatniej chwili przeszkodzono temu. W końcu hałas ustał, a Asquith mógł dokończyć mowy.

Wojna od poniedziałku.

Konstantynopol. Generał Sawow zwrócił się do Mahmuda Szefketa paszy z depeszą, w której zawiadamia, że ponieważ rokowania londyńskie zostały zerwane, wobec tego (zgodnie z art. 4 umowy) kroki wojenne rozpoczną się w 4 dni po tej notyfikacyi, czyli **w poniedziałek o godz. 7 wieczór.**

Szefket pasza odpowiedział, że przyjmuje depeszę do wiadomości.

Bułgarya zadowolona?

Sofia. „Mir" wyraża zadowolenie z odmownego stanowiska Porty, gdyż to daje Bułgaryi wolność akcyi.

Filia redakcyi i administracyi we Lwowie, ulica Sokoła 4, II. p., tel. 699.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Towarzyszom zwracamy uwagę, że komunikaty do tej rubryki należy nadsyłać pod adresem: Dział inseratowy „Naprzodu", Kraków, Floryańska 55, i zawsze załączać z góry należytość (w markach pocztowych). W przeciwnym razie komunikaty zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **10 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

*** Doroczne zgromadzenie partyjne w Krakowie** odbędzie się w sali Związku stow. rob. (Filipa 2) w niedzielę 2 lutego o godz. 10 przed południem. Krakowski komitet miejscowy wzywa wszystkich towarzyszów płacących podatek partyjny do udziału w tem zgromadzeniu i uprasza o punktualne przybycie.

*** Baczność piekarze!** W niedzielę 2 lutego 1913 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali własnej przy ul. Filipa 2. I p. doroczne walne zgromadzenie II grupy krakowskiej ogólnego Związku piekarzy w Austryi. O liczne przybycie uprasza zarząd grupy II w Krakowie.

*** Baczność metalowcy krakowscy!** W sobotę 1 lutego b. r. w lokalu Związku stow. rob przy ul. Filipa l. 2, II p., odbędzie się wielka zabawa karnawałowa metalowców z nader urozmaiconym programem. Początek tańców o godz. 9 wieczór. Wstęp od osoby 1 K. O liczny udział uprasza Zarząd.

*** Dom Robotniczy w Podgórzu,** plac Serkowskiego l. 11. W sobotę 1 lutego 1913 r. odbędzie się w salach Domu Robotniczego bal kostyumowo-maskowy z kotylionem i licznemi niespodziankami. Kotyliony na miejscu. Muzyka salonowa. Początek o godz. 8. Wstęp dla panów K 1.10 dla pań 90 hal. wraz z garderobą. Każda osoba ulega specyalnej kontroli; dyskrecya zapewniona. Wstęp tylko za zaproszeniami, po które zgłaszać się można codziennie między 7 a 9 wieczór w Domu Robotniczym, plac Serkowskiego 11.

*** Wiedeń.** Polskie polit. stowarzyszenie „Proletaryat" urządza w niedzielę 2 lutego b. r. w wielkiej ogrodowej sali „Arbeiterheim", X Laxenburgerstrasse 8—10, zabawę kostyumową połączoną z wielkim kotylionem. Początek o godz. 7 wieczorem. Karty wstępu (wcześniej nabyte) 82 h, przy kasie 1 K 2 h.

*** Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Wiedniu.** W niedzielę 2 lutego odbędą się następujące odczyty:

w sali „Gewerbverein", I. Eschenbachgasse 11, o godz. 3½ po południu odczyt p. A. Wyleżyńskiej: „O Arturze Grottgerze, jako malarzu powstania", ilustrowany obrazami świetlnymi;

w dzielnicy X. Erlachgasse 96 (restaucya Reissa) o godz. 10 przed południem odczyt p. I. Izolskiej: „Rosya w ostatniem dziesięcioleciu" (drugi z tego cyklu).

W dzielnicy V. Bräuhausgasse 31, drzwi 9: w każdy poniedziałek o godz. 7½ wieczorem pani Nunberg: lekcye języka niemieckiego; w każdą środę o godz. 7½ wieczorem p. Dawidowicz: lekcye fizyki; w każdy piątek o godz. 7½ wieczorem p. Koźniewski: lekcye geografii.

W dzielnicy XX. Wintergasse 29: w każdy piątek o godz. 7½ wieczorem panie Kotulanka i Rothówna: lekcye języka niemieckiego.

Komunikaty lwowskie.

*** Koło kobiet T. S. L. im. Słowackiego** urządza w sobotę 1 lutego na dochód seminaryum Koła wieczór taneczny w lokalu towarzystwa „Życie", ulica Sienkiewicza 9. Strój zwykły. Wstęp 2 kor. Akademicki 1 kor. Początek o godzinie 8 wieczór.

*** Nadzwyczajne walne zgromadzenie** odbędzie się w „Życiu", stow. polskiej akad. młodzieży post., w niedzielę 2 lutego o godz. 7 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu walnego zgromadzenia, 2) Sprawa stosunku do „Spójni", 3) Sprawozdanie z IV zjazdu „Unii", 4) wybory: zastępcy przewodniczącego, komisyi kontrolującej i wydziałowych, 5) Wolne wnioski i interpelacye.

Międzynarodówka zawodowa w roku 1911.

Wyszło już „Roczne sprawozdanie międzynarodowego sekretaryatu zawodowych centrali krajowych za rok 1911“. Jest to ładny tom (320 stronic), zawierający bogaty materyał o ruchu zawodowym w różnych krajach. Obecnie w sprawozdaniu mamy materyał z 19 krajów, które się przyłączyły do międzynarodowego sekretaryatu. Brakuje sprawozdań z Australii, Nowej Zelandyi, Południowej Afryki oraz Południowej Ameryki.

Następująca tabela daje dokładne pojęcie o ruchu robotniczym w 19 krajach, które się przyłączyły do sekretaryatu międzynarodowego. Bułgarya, jak zobaczymy, w roku 1911 jest pominięta ze względu na dyferencye pomiędzy obydwiema centralami bułgarskiemi.

	1910	1911
1. Anglia	2 440 723	3 010 346
2. Francya	977 350	1,029 238
3. Belgia	138 928	92 735
4 Holandya	143 850	153 689
5 Dania	123 864	128 224
6 Szwecya	121 180	116 5 0
7. Norwegia	47 453	53 830
8 Finlandya	24 928	19.640
9 Niemcy	2 688.144	3 061 002
10. Austrya	451 232	496 263
11 Bośnia i Hercegowina	6 269	5 587
12. Kroacya	6 805	8 504
13. Węgry	86 778	95.180
14 Serbia	7 418	8 337
15. Rumunia	8 515	6.000
— Bułgarya	3 000	—
16 Szwajcarya	93.797	78 119
17 Włochy	783 538	709.943
18 Hiszpania	40 981	80 000
19. Stany Zjednoczone	1 710 433	2 282 361
Razem	9 905.189	11,435.498

Jak widzimy liczba zorganizowanych zawodowo robotników wynosiła 11½ milionów! Innemi słowy liczba członków w ciągu jednego roku **wzrosła o 1½ miliona!** Olbrzymia, potężna armia, której siła wzrasta, jak widzimy, systematycznie a szybko!

Co zaś do stosunku liczby zorganizowanych względem niezorganizowanych, to ten stosunek (procentowy) nie wszędzie jest znany. Tylko 7 krajów zebrało ściślejsze dane co do procentowego stosunku zorganizowanych do niezorganizowanych. Mianowicie procent zorganizowanych wynosił:

Dania	51%
Niemcy	32%
Norwegia	27%
Szwecya	21%
Stany Zjednoczone	19%
Bośnia	11%
Włochy	9%

Słowem najlepiej przedstawiają się stosunki w Danii, gdzie liczba zorganizowanych daje więcej, niż połowę robotników.

Co zaś się tyczy formy organizacyjnej, to bynajmniej nie całe 11 milionów robotników są zorganizowani w centralach krajowych. Najwięcej organizacyj, nie należących do centrali krajowych, widzimy w Anglii, następnie w Niemczech (chrześcijańskie itp. związki), w Austryi (separatyści) itd. Ogólna więc liczba robotników, zorganizowanych dokoła centrali krajowych, wynosi 6 9 milionów. Ponieważ zaś do międzynarodowego sekretaryatu należą tylko centrale, więc ta liczba (6 9 milionów) jest zarazem liczbą zorganizowanych dokoła Międzynarodówki zawodowej, dokoła centrali międzynarodowej (w roku 1910 6 1 milionów). Jak widzimy ponad 4 miliony zorganizowanych nie należą jeszcze do tej centrali.

Co zaś do dochodów i rozchodów, to zebrano ścisłe dane tylko dla połowy członków. Otóż dla tej połowy właśnie suma dochodów wynosi **200 milionów koron**, zaś rozchodów 176 milionów koron. Z tych 176 milionów aż 93 wydano na zapomogi, czyli że ponad połowę rozchodów otrzymali członkowie z powrotem w formie bezpośrednich zapomóg.

Na strejki wydano 80 milionów K! Z tej kwoty przypada na Stany Zjednoczone, oraz Niemcy po 23 mil., na Anglię 10 mil. itp.

W omawianym przez nas „Roczniku“ znajdujemy także sprawozdania tak zwanych międzynarodowych sekretaryatów poszczególnych zawodów. Takich sekretaryatów obecnie jest 28 z których 24 mają swe siedziby w Niemczech. Nie wszystkie nadesłały sprawozdania. Według nadesłanych sprawozdań było zorganizowanych w roku 1912:

piekarzy	63 000	(w 13 krajach)
budowlanych	418 000	(w 14 krajach)
browarników	118 000	(w 8 krajach)
introligatorów	46 000	(w 12 krajach)
drukarzy	134 000	(w 14 krajach)
fabrycznych	267 000	(w 7 krajach)
fryzyerów	4 000	(w 3 krajach)
miejskich	64 000	(w 8 krajach)
szklarzy	42 000	(w 17 krajach)
drzewnych	320 000	(w 20 krajach)
kapeluszników	30.000	(w 13 krajach)
metalowców	970 000	(w 18 krajach)
krawców	101.000	(w 15 krajach)
transportowych	821 000	(w 21 krajach)

Wszystkich nie wymieniamy. Razem do specyalnych sekretaryatów międzynarodowych po szczególnych zawodów należy około 5 milionów. Jak widzimy, liczba ta jest mniejszą od liczby zorganizowanych dokoła centrali krajowych.

Brak miejsca nie pozwala nam uwzględnić sprawozdań poszczególnych krajów w należytej mierze.

W Austryi kryzys separatystyczny przemija i organizacya centralna robi szybkie postępy.

Na Węgrzech, klasycznym kraju magnackim, związki bardzo się wzmocniły. Na prowincyi jednak wciąż jeszcze są słabe, co stoi w związku ze słabem uprzemysłowieniem kraju.

Z Niemiec obszerne sprawozdanie donosi o olbrzymich postępach organizacyi. Dodamy, że nowsze sprawozdania konstatują, iż w dniu 1 stycznia 1913 roku centrala „wolnych“ (soc.) związków miała **2,625.000** członków, wobec 2 4 mil. w dniu 1 stycznia 1912. Przyrost roczny wynosi zatem 225 000, czyli blisko ćwierć miliona. Wszystkie inne kierunki związków ani nawet w przybliżeniu takiem miastem pochlubić się nie mogą.

Sprawozdanie z Belgii, gdzie ruch zawodowy do niedawna był bardzo słaby, podkreśla, iż w związkach widać dążenia do zlania się w wielkie związki przemysłowe i do centralizacyi.

W Holandyi istnieją w związkach 4 kierunki — krajowa centrala (soc.), anarchistyczne, chrześcijańskie i katolickie. Centrala jednak, znajdująca się pod wpływami socyalistycznymi, ma dwa razy tyle członków, ile wszystkie pozostałe kierunki wzięte razem. I to wbrew usilnej agitacyi biskupów i księży.

Ze Szwecyi donoszą o ponownem ożywieniu się ruchu zawodowego po depresyi, związanej z pamiętnym strejkiem powszechnym itd. Psują robotę trochę syndykaliści, którzy wprawdzie licznych zwolenników nie mają, lecz których agitacya odpycha robotników od udziału w związkach wogóle.

W Norwegii obserwujemy szybki rozwój przemysłowy. Od roku 1865 ludność wzrosła o 40%, liczba zaś robotników przemysłowych o 505% To objaśnia systematyczne postępy ruchu zawodowego.

We Włoszech obok centrali krajowej, należącej do międzynarodowego sekretaryatu zawodowego są jeszcze dwie inne centrale — katolicka i syndykalistyczna. Jednolita akcya jest więc utrudnioną. Udało się jednak przeprowadzić protestacyjny jednodniowy strejk generalny przeciwko aferze tripolitańskiej. Najwięcej zorganizowanych we Włoszech mają robotnicy rolni.

Krótkie sprawozdanie z Hiszpanii donosi, że w ostatnich czasach liczba zorganizowanych doszła tam do 100 000. Jest to cyfra wielka jak na hiszpańskie warunki.

* * *

Ciekawe i pouczające jest obszerne sprawozdanie międzynarodowego sekretaryatu. Wykazuje wszędzie wzrost tej klasycznej formy klasowej organizacyi proletaryatu, jaką jest związek zawodowy. Wyjaśnia warunki pracy i walki w poszczególnych krajach, daje obfitą statystykę, porusza cały szereg kwestyj doniosłych dla ruchu robotniczego.

Z ruchu socyalistycznego.

Przed strejkiem generalnym w Belgii — Zjazd partyi pracy w Anglii. — Rozszerzenie „Humanité“ we Francyi. — Wśród metalowców niemieckich. — Strejki w Rosyi.

Belgijscy robotnicy energicznie przygotowują się do uplanowanego strejku generalnego, który ma zdobyć dla nich reformę wyborczą. Wzmacniają organizacye, zbierają fundusze, urabiają opinię, porozumiewają się z towarzyszami z sąsiednich państw w celu wysłania tam dzieci na czas strejku.

W parlamencie też pracuje frakcya socyalistyczna. Przed tygodniem we czwartek doszło w parlamencie do starcia między Brocqueville'm, reprezentantem rządu, a tow. Anseelem Gdy pierwszy ostro się wypowiedział przeciw wnioskowi socyalistycznemu o rewizyę konstytucyi, tow. Anseele odrzekł:

— Pańska mowa, panie ministrze, jest wypowiedzeniem wojny, jest policzkiem, wymierzonym ludowi. Lud podniesie rzuconą rękawicę i odpowie strejkiem generalnym!

Zgromadzenia ludowe w sprawie strejku odbywają się wszędzie bardzo często. Ostatnio na wielkim mitingu w Brukseli stołeczny proletaryat wypowiedział się za strejkiem. Z porywającą namiętnością przemawiał tow. Anseele. Zbrodniczym zamiarom rządu przeciwstawimy — mówił — olbrzymi, lecz spokojny strejk. Niech więc ci, którzy obecnie mają po 3 i 4 głosy, pracują za 3 lub 4-ch, gdy pół miliona robotników spokojnie założy ręce!

— I gdy wkrótce — zapytał — rozlegnie się hasło do tej spokojnej bitwy, czy będziecie gotowi?

— Tak! — z entuzyazmem odezwał się wielotysięczny tłum. — Niech żyje strejk generalny!

* * *

Dnia 29 stycznia miał się rozpocząć w Londynie zjazd angielskiej partyi pracy. Ta partya, jak wiadomo, nie jest partyą robotniczą w niemieckiem lub austryackiem tego słowa znaczeniu: jest to, że tak powiemy, organizacya organizacyj. Według sprawozdania za rok ubiegły, liczba członków wynosiła 1 8 miliona (wobec 1 5 z roku ubiegłego). Ten wzrost należy odnieść na rachunek wzrostu związków zawodowych, należących do partyi.

Wśród tworzących partyę organizacyj widzimy w 1912 r. 130 związków zawodowych (141 w r. 1911), 79 kartelów zawodowych (83) 67 lokalnych partyj robotniczych (66); oprócz tego wchodzą w skład partyi pracy: niezależna partya pracy (28 tysięcy członków), stowarzyszenie fabiańczyków (3237), liga robotnic (5000 czł.) i jeden konsum (1073 czł). Zmniejszenie się liczby należących związków należy przypisać zlaniu się wielu związków w wielkie związki industryalne. Dochody partyi wynosiły 7340 funtów szterlingów, zaś rozchody 10 302 funtów szterl. Wśród rozchodów spostrzegamy bardzo ważną nową pozycyę: 6000 funtów, wydanych na wychodzący od października dziennik robotniczy „Daily Citizen“. Czy utrzyma się ten dziennik, obecnie jeszcze trudno sądzić: agenci bowiem od anonsów bojkotują go, i robotnicze pismo nie posiada prawie żadnych ogłoszeń.

Agitacya i organizacya w partyi zostawiają dużo do życzenia. Za rok ubiegły wydano tylko jedno pismo ulotne. Natomiast zapoczątkowano tworzenie organizacyj wyborczych. W roku ubiegłym zatwierdzono około 30 kandydatów dla różnych okręgów.

* * *

Towarzysze francuscy mogą się pochwalić nowym sukcesem. „Humanité“ wychodzi obecnie już jako dziennik 6 stronicowy (dotychczas było tylko 4). Tę doniosłą zmianę umożliwiły systematy-

czne wysiłki partyi. Zebrano przy pomocy pożyczki (obligacyj) 200 000 franków.

Ta zmiana oznacza całą rewolucyę dla centralnego pisma bratniej partyi. 4 stronice bowiem zaledwie wystarczały na krytykę zagranicznej i wewnętrznej polityki Francyi, oraz na komunikaty. Co zaś do obszerniejszych informacyj, to te czytelnik musiał brać z pism burżuazyjnych. A więc dział informacyjny (jak zresztą i inne działy) znacznie obecnie rozszerzono i dziennik socyalistyczny będzie mógł skutecznie konkurować z bulwarową prasą francuską.

Redakcyę zreformowano gruntownie. 28 współpracowników posiada obecnie „Humanité". Kierownictwo główne zatrzymuje tow. Jaurès. Rozszerzono dział informacyj z zagranicy (berlińskim korespondentem jest tow. dr Weill, któremu burżuazya niemiecka już zarzuciła zdradę państwa).

Winszujemy bratniej partyi francuskiej nowego postępu.

* * *

Największym związkiem zawodowym na świecie jest bezsprzecznie niemiecki związek metalowców, który w roku 1911 podniósł liczbę swych członków z 464 000 do 515.145, czyli że przekroczył pół miliona. W tej liczbie jest kobiet 26 tysięcy. Związek zatrudniał 545 urzędników, sił pomocniczych i inkasentów (w tej liczbie 17 kobiet). W zarządzie głównym zatrudnia 48 osób. Organ związkowy „Metallarbeiter" wychodzi w liczbie 530 000 egzemplarzy. Stan majątku w głównej kasie wynosi 6 3 mil. marek, zaś w kasach lokalnych 3 8 mil. marek. — Liczba walk o podniesienie płacy wzrosła z 1357 w roku 1910 na 1687, liczba członków biorących w nich udział — z 135 tysięcy na 187 tysięcy.

* * *

Wzmożenie się ruchu robotniczego w Rosyi znajduje coraz to nowe przejawy. Zasługują zwłaszcza na uwagę strejki, które wybuchają z powodów politycznych. Np. w Petersburgu w dzień rocznicy wybuchu rewolucyi (22 stycznia) strejkowała olbrzymia liczba fabryk. Szczegółowe obliczenia przytacza petersburski dziennik robotniczy „Prawda". Jeszcze bardziej ostre formy przybrał strejk demonstracyjny w tymże dniu w Rydze. Tam na wezwanie centralnego i lokalnego komitetu łotewskiej socyalnej demokracyi porzuciły pracę niemal wszystkie fabryki. Po obiedzie odbył się szereg demonstracyj, które policya rozpędziła strzałami z rewolwerów. Aresztowano kilkadziesięciu robotników.

Z sali sądowej.

Proces dra Wróblewskiego.

Kraków, 31 stycznia.

Przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Jasiewicza odbyła się wczoraj druga rozprawa przeciw drowi Augustynowi Wroblewskiemu; pierwsza odbyta 19 grudnia 1912 r. została odroczoną.

Akt oskarżenia zarzucał drowi Wróblewskiemu następujące czyny: 1) obrazę religii i bluźnierstwo popełnione między 1 listopada 1911 a 31 stycznia 1912; 2) pobicie funkcyonaryuszów policyjnych celem zmuszenia ich do zaniechania czynności urzędowych; 3) ciężkie uszkodzenie ciała agenta policyi Czupiła; 4) pobudzanie 23 marca 1912 do oporu przeciw policyi; 5) słowną obrazę agenta Schimsheimera; 6) przedruk w „Przyrodniczym poglądzie na świat" z marca 1912 skonfiskowanego artykułu; 7) rozszerzanie skonfiskowanych numerów powyższego pisma; 8) urządzanie zgromadzeń bez zawiadomienia policyi; 9) wydawanie pisma przez przed zawiadomieniem o tem policyi.

Oskarżonego bronili adwokaci dr Drobner i dr Moskwa.

Przy przesłuchaniu oskarżonego co do obrazy religii trybunał wykluczył jawność. Między drem Drobnerem a przewodniczącym przyszło do scysyi; trybunał po naradzie skazał dra D. na grzywnę 50 koron z zagrożeniem, że w razie powtórzenia się odbierze mu głos.

Świadków do rozprawy powołano 9, z tego 7 funkcyonaryuszy policyi. Pierwsza zeznawała p. Marya Jamkowa, u której dr W. mieszkał. Zeznała ona, że do oskarżonego przychodzili młodzi studenci, z którymi dr W. rozmawiał o religii. Mówił on tak, że ona jako katoliczka czuła się dotkniętą.

Po przesłuchaniu świadków policyjnych trybunał uwolnił dra Wróblewskiego od zbrodni obrazy religii i czynnego znieważenia policyi, a tylko za przekroczenie prasowe skazał go na 30 K grzywny.

L. 130109/1912 prez. Kraków, dnia 22 stycznia 1913.

KONKURS.

Celem obsadzenia wakujących posad w dziale policyi budowlanej Budownictwa miejskiego w Krakowie ogłasza się konkurs na posadę starszego inspektora Budownictwa miejskiego w VIII klasie rangi z płacą roczną 3600 K., kwaterowem w rocznej kwocie 1104 K., dodatkiem budowlanym w rocznej kwocie 600 koron i prawem do dwóch pięcioleci i jednego trzechlecia po 400 K. rocznie, oraz na kilka posad inspektorów Budownictwa miejskiego w IX klasie rangi z płacą roczną 2800 K., kwaterowem w rocznej kwocie 960 K., dodatkiem budowlanym 400 koron rocznie i prawem do czterech trzechleci po 200 K. rocznie, względnie na kilka posad adjunktów Budownictwa miejskiego w X klasie rangi z płacą roczną 2200 K., kwaterowem 768 K. rocznie, dodatkiem budowlanym w rocznej kwocie 400 K., i prawem do trzech trójleci po 200 K. rocznie.

Do uzyskania jednej z powyższych posad oprócz ogólnych warunków (jak obywatelstwo austryackie, wiek poniżej lat 40, nieposzlakowane życie, zupełna zdolność fizyczna do trwałego pełnienia obowiązków służbowych) wymaga się wykazania ukończenia wydziału architektury na jednej z c. k. szkół politechnicznych, oraz dowodu złożenia z pomyślnym wynikiem dwóch egzaminów państwowych.

Pierwszeństwo mieć będą kandydaci, którzy posiadają odpowiednią praktykę w służbie państwowej lub autonomicznej i mogą się wykazać ze złożenia z pomyślnym wynikiem egzaminu administracyjnego w c. k. Namiestnictwie.

Posady powyższe na lane będą początkowo jako prowizoryczne, a po roku zadawalającej służby i ew. wykazaniu się ze złożenia egzaminu administracyjnego nastąpi stabilizacya z policzeniem czasu służby prowizorycznej do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Nadmienia się, że urzędnikom Budownictwa miejskiego według uchwały Rady miasta Krakowa z dnia 3 grudnia 1885 i z dnia 18 czerwca 1895 nie wolno wyrabiać prywatnie planów, podlegających zatwierdzeniu Magistratu krakowskiego, a więc za budowle w obrębie miasta Krakowa, ani też nie wolno im budować takich prowadzić.

Podania przy dołączeniu metryki urodzin, świadectwa zdrowia, świadectw odbytych studyów, złożonych egzaminów i odbytej praktyki z krótkim opisem przebiegu życia należy wnosić najdalej do 25 lutego 1913 do Prezydyum Magistratu miasta Krakowa.

Z Prezydyum Magistratu stoł. król. miasta Krakowa.

Leo.

APTEKA
pod Złotym Jeleniem
we Lwowie
zostanie wkrótce przeniesioną do nowego lokalu
Rynek 18

Bezpłatna nauka! Każdy nabywca Samouczków pedagoga Pl. Reussnera, uznanych już od r. 1880 za najlepsze może się nauczyć bezpłatnie, bo bez nauczyciela, sam czytać, pisać i rozmawiać bardzo łatwo, prędko i gruntownie po angielsku, francusku, niemiecku i rosyjsku. Po wysłaniu 1 marki za 15 h. na porto do księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie, każdy otrzyma zeszyt okazowy Samouczków bezpłatnie.

NAJTAŃSZA
pracownia i magazyn
robót ręcznych
oraz Zakład rysowniczy
„KAROLINA“
w Krakowie obecnie Grodzka **49**
poleca nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych, wielki wybór najnowszych przyborów do haftu oraz robót smyrneńskich. — Przyjmuje wszelkie oprawy poduszek, makat i dywanów.
Udziela lekcyi haftów.

Miliony
ludzi cierpiących na
Kaszel
chrypkę, katar, zaflegmienie, koklusz i kaszel kurczowy, używają
KAISERA
KARMELKI PIERSIOWE
z „3 JODŁAMI“.
6100 notar. uwierzyt. świadectw lekarzy i prywatnych dowodzi doskonałego skutku nadzwyczaj smacznych i dobrze działających cukierków.
Paczka kosztuje 20 i 40 hal. jakoteż w puszkach po 60 h.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

1 KORONĄ TYGODNIOWO
można sobie spłacać u
S. ZAHNA
Floryańska 31
w Krakowie
dostawcy Związku c. i k. urzędników państwowych,
wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk z 5-letnią gwarancyą, po nader niskich cenach, mianowicie zegarek prawdziwy Roskopf Patent za K 12·—, srebrny Omega za K 24·—, zegarek 14-karatowy złoty za K 18·—, 14-karatowy złoty łańcuszek za K 8·—, łańcuszek srebrny K 1·— jakoteż 14-karatowe złote pierścionki i kolczyki po K 3·—, 7 [illegible]

Fundus. gwarancyjny z końcem 1910 r. 20,218.170·10 kor.
Stan ubezp. z końc. 1910 r. 132,157.999·19 K, 422.589 osób

„ALLIANZ“
akcyjne tow. ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu
przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na **życie, renty i posagi.**

Zdolni i energiczni zastępcy
zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. — Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi
Kraków, ul. Długa L. 11, Józef Dąbrowski
lub z filii towarzystwa Bielsko, ul. Główna L. 1.

Linia Hamburg—Ameryka
Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami
HAMBURG—NOWY-YORK
HAMBURG—FILADELFIA
HAMBURG—KANADA

Hamburg—Brazylia	Hamburg—Afryka	Hamburg-Venezuela
Hamburg—La Plata	Hamburg—Indye zach.	Hamburg-Kolumbia
Hamburg—Arabia	Hamburg—środkowa Ameryka	Hamburg—Kuba
Hamburg—Parsya		Hamburg—Meksyko

ANTWERPIA—KANADA.
Linia Hamburg—Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swoich nowojorskich parowcach cztery klasy przewozowe I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład.
Parowce Linii Hamburg—Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.
O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg—Ameryka, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agenta
we Lwowie, ul. Gródecka 95; w Czerniowcach, Herrengasse 16.

Nowy „BERSON“ obcas gumowy
jest zrobiony ze specyalnej mieszaniny gumy i ta jakość jest dowodnie trwalsza od skóry!!!!!



Nowy „BERSON“ obcas gumowy ma barwę i kształt zupełnie tak sam jak obcas ze skóry i jest co do desenia bardzo **elegancki**, co do jakości niezmiernie **trwały** i jak **piórko lekki**.
Nowy „BERSON“ obcas gumowy zapobiega **wykrzywieniu** obcasów ze skóry, sprawia, że obuwie jest mocne i zachowuje elegancką formę, a będąc bardzo elastycznym, jest ochroną **nerwów i rdzenia pacierzowego**.
Liczne, żadnej wartości niemające wyroby konkurencyjne starają się **wprowadzić w błąd** P. T. Publiczność przez naśladownictwo desenia i przez podobnie brzmiące nazwy.
Prawdziwy nowy „BERSON“ obcas gumowy sprzedaje się w eleganckiem, **złocistem pudełku**, na którem słowo „Berson“ łatwo odczytać można. Każdy prawdziwy nowy „Berson“ obcas gumowy ma na sobie oprócz tego znajdujący się obok znak fabryczny
Żądać wyraźnie obcasów gumowych „BERSON“, tylko swemu **szewcowi lub handlowi obuwia** kazać je sobie przymocować i w swym własnym interesie nie przyjmować żadnego innego wyrobu.
Bersonwerke, Wiedeń VI/1.

:: OSTRZEŻENIE ::
HAYA
puder antiseptyczny
sprzedawany na wagę lub w pakietach, woreczkach - jest
bezwarunkowo falsyfikatem
HAYA PUDER
sprzedaje się tylko w oryg. pudełkach. Cena 70 halerzy.

Tanie
i dobrze idące zegary różnego rodzaju z 3 letnią pisemną gwarancyą, jak: niklowe zegarki K 4·20, lepsze K 5·—, srebrne zegarki K 8·40, niklowe budziki K 2·90, zegarki z kukułką K 3·20, zegarki z kukułką K 8·50, zegary wahadłowe K 8·50, wysyła pierwsza fabryka zegarów **Hanns Konrad**, c. i k. nadworny dostawca **w Brüx Nr. 2501** (Czechy). Główny katalog z 4000 rycin będzie na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesłany. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości

Willi w Zakopanem
poszukuje się do zamiany na dom w Krakowie, Wiadomość w kancelaryi Dr Zelta, Kraków, ul. Floryańska 23 lub w biurze ogłoszeń Feliksa Stattera, ul. Floryańska 55.

Do wynajęcia
duży lokal na fabrykę i sklepy przy ul. **Starowiślnej 85.** — Bliższa wiadomość ul św. Gertrudy L. 13, II. piętro.

Parowa fabryka cegieł
i najnowszemi maszynami, czysty do hód około 30.000 kor. rocznie; wraz z inwentarzem i wszystkimi gruntami
zaraz do sprzedania
lub zamianę na dom we Lwowie, Krakowie lub na majątek ziemski. Adres: Poste restante Kraków von Kinski.

Nauka języków
Metodą Ansona lub Berlitza. Co tydzień nowe klasy.
ulica Jagiellońska 9.

KWARGLE
pikantne, 1 skrzynka 150 szt. (2½ kopy) **za 4 kor.** wysyła fabryczny skład serów
Braci Rolnickich
Kraków, Wielopole 7/n.
Cenniki wszystkich gatunków serów wysyłamy darmo i opł.

Ze względu na kończący się sezon
sprzedaję
o 20% taniej
palta zimowe, ubrania męskie w najnowszych fason. i z najlepszych materyałów.
SKŁAD UBRAŃ MĘSKICH
K. Brachfeld
Kraków, ul. Floryańska 16.

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4
wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez tow. Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Czcigodna Gospodyni!
Proszę kupować wyłącznie
„DIADAL“
PALONĄ KAWĘ


która jest najlepszą na świecie, nie traci nigdy swej siły, smaku i zapachu. Prawdziwa tylko w zamkniętych paczkach z tą marką ochronną.

Strzeżmy się przed bezwartościowemi naśladownictwami. Do każdych 2 kilo darmo garnuszek reklamowy. Generalny zastępca na Galicyę: Lamm & Co, Lwów.

Diadal kawa palona	¼ kg.	K 1·25
Diadal salon. pal.	¼ „	„ 1·35
Elite Diadal palona	¼ „	„ 1·50

Diadal kawa palona znosi wskutek swej wydatności podwójnie tyle domieszek, jak każda inna kawa, jest zatem tańsza.
Do nabycia we wszystkich sklepach korzennych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Leon Misiołek. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon 1316)